

Sygn. akt IV Ca 213/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie: SSO Elżbieta Jaroszewicz,

del. SSR Joanna Krzyżanowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Zadrozna

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2017 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko K. E.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego

w L. z dnia 19 stycznia 2017r., sygn. akt I C 289/15

1. oddala apelację,

2. zasądza od powódki A. W. na rzecz pozwanego K. E. kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 213/17

UZASADNIENIE

Powódka A. W. złożyła w dniu 10 grudnia 2014 roku w Sądzie Rejonowym w L. pozew przeciwko K. E., domagając się zapłaty kwoty 13.245,33 zł z czego 10.000 zł stanowiła kwota przekazana pozwanemu tytułem zaliczki na wynagrodzenie za wykonanie zleconych prac remontowych, a kwota 3.245,33 zł stanowiła odszkodowanie, jakie zostało zasądzone przez Sąd Rejonowy w K. wyrokiem zaocznym od powódki na rzecz K. L. (1) w związku z zalaniem pomieszczeń należących do K. L. (1).

Pozwany K. E. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc zarzut braku legitymacji biernej. Pozwany wskazał, że z powódką nie łączyła go nigdy żadna umowa na wykonanie prac remontowych w nieruchomości powódki.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że A. W. była właścicielką pokoi znajdujących się na dwóch najwyższych kondygnacjach kamienicy położonej w U. przy ul. (...). W maju 2011 roku powódka postanowiła odnowić te pomieszczenia poprzez przeprowadzenie prac remontowych celem przygotowania ich pod sezonowy wynajem turystom. Prace remontowe obejmowały m.in. wymianę kafli kuchennych, terakoty, umywalek, brodzików w

prysznicach, uszczelnienie instalacji oraz wykonanie na nowo wentylacji umożliwiającej pozbycie się nadmiernej ilości wilgoci z łazienek.

Powódka na stałe mieszka w W., w związku z powyższym nie posiadając wiedzy i doświadczenia w zakresie prac remontowych próbowała znaleźć lokalną firmę tj. firmę z P., która byłaby w stanie podjąć się wykonania prac remontowych w U.. Koleżanka A. W. na stałe mieszkająca na P. – K. L. (2) skierowała A. W. do swojego zajmowanego K. E., który według jej wiedzy zajmował się wykonywaniem takich prac.

K. E. w okresie spornym miał już zaplanowane liczne zlecenia i nie mógł podjąć się osobiście wykonania tych prac w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. W okresie spornym miał zawieszoną działalność gospodarczą w Polsce, wykonywał prace za granicą - w(...), do której na krótkie okresy często wyjeżdżał. W Polsce zaś w przeważającej większości zajmował się budową (...).

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że pozwany K. E. obiecał pomoc A. W. w znalezieniu osób, które takie prace remontowe mogłyby przeprowadzić na terenie U., zobowiązał się także względem A. W. do zakupu części materiałów budowlanych wybranych przez A. W., a które to miały być zamontowane zgodnie z upodobaniem i wyborem właścicielki nieruchomości. W tym celu powódka przekazała na rachunek bankowy K. E. kwoty - najpierw 7000 zł w dniu 17 maja 2012 roku a następnie kwotę 3000 zł - w dniu 11 czerwca 2012 roku. Z tych kwot K. E. zakupił materiał budowlany wybrany wcześniej w sklepie (...) przez A. W., pozostałą część kwoty przekazał swojemu znajomemu T. P. (1), który wyraził chęć podjęcia się wykonania prac remontowych w U..

Ustalił jednocześnie Sąd Rejonowy, że T. P. (1) nigdy nie był podwykonawcą K. E., ani jego pracownikiem. W/w prowadzi własną działalność gospodarczą polegającą na wykonywaniu prac remontowych.

Ostatecznie prace remontowe miały być wykonywane dla dwóch osób tj. A. W. w zakresie jak powyżej wskazano tj. w zakresie pomieszczeń mieszkalnych i dla T. A. tj. byłego konkubenta A. W. - w zakresie pomieszczeń restauracyjnych mieszczących się na sąsiedniej działce, a polegających na dokonaniu montażu zabezpieczeń w drewnianych oknach, usunięciu zacieków z dachu, wykonaniu podwieszanych sufitów (wymianie płyt w suficie). T. P. (1) i jego pracownicy wykonywali wszelkie prace remontowe w/w nieruchomości.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że A. W. i T. A. zawarli umowę o dzieło z T. P. (1) w formie ustnej na wykonanie prac remontowych wskazanych powyżej. Treść zaś samej umowy na wykonanie prac remontowych, wykonanie tych prac, rodzaj ostatecznie zleconych prac, ustalone wynagrodzenie za wykonana pracę miało być przedmiotem uzgodnień pomiędzy A. W. a T. P. (1).

Natomiast K. E. nie łączyła z A. W. żadna umowa. Jego rola ograniczała się do pośredniczenia w znalezieniu wykonawcy prac remontowych i wydatkowania kwoty 10.000 zł na zakup żądanych przez A. W. materiałów budowlanych niezbędnych do wykonania prac remontowych.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że A. W. nie przebywała w U. w trakcie trwania remontu. W U. reprezentował A. W. tymczasowo przebywający tam jej konkubent T. A. właściciel remontowanej restauracji. Wszelkie uzgodnienia w zakresie prac przekazywał T. A.. T. P. (1) nigdy w trakcie remontu nie widział A. W.. Wszelkie rozmowy z nią przeprowadzał drogą telefoniczną. W trakcie trwania prac remontowych nikt nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do jakości prac T. P. (1). Prace remontowe miały zakończyć się w lipcu 2012 roku przed rozpoczęciem się sezonu letniego. Zlecone prace T. P. (1) wykonał. Za prace tj. w zakresie wynagrodzenie i części zakupionych materiałów przekraczających koszt 10.000 zł A. W. do dnia dzisiejszego nie rozliczyła się z nim. T. P. (1) prace remontowe wykonywał ze swoim ojcem T. P. (2) i S. B.. Wykonanie barierki do balustrady na terenie restauracji zostało zlecone z kolei W. P..

T. P. (1) również sam dokupywał materiał budowlany do prac remontowych. Wszelkie faktury pochodzące z zakupów miały być wystawiane na konkubenta A. T. A.. Faktury dostarczone przez T. A. opiewają na kwotę przekraczającą 10.000 zł.

Ustalił Sąd Rejonowy także, że pierwsze zastrzeżenia do prac remontowych złożyła telefonicznie A. T. P. po zalaniu mieszkania. Wtedy to T. P. (1) zażądał zapłaty za wykonaną pracę a A. W. zażądała od T. P. (1) zapłaty za wynajem pokoi (noclegi) jego pracownikom w takcie trwania remontu. Wobec braku wzajemnych ustępstw obu stron – obie strony zaprzestały dalszego kontaktowania się ze sobą.

T. P. (1) wskazał, że przyczyną zalania lokalu znajdującego się kondygnację niżej od lokalu A. W. nie był wadliwy sposób wykonania przez niego prac, a tylko i wyłącznie okoliczność, że A. W. rozpoczęła eksploatować brodzik za szybko tj. przed upływem doby od jego świeżego montażu (osoby wynajmujące lokal wprowadziły się do lokalu zaraz po ich zamontowaniu wbrew informacji przekazanej A. W. przez wykonawcę).

K. E. poinformował A. W. o okolicznościach skutkujący brakiem jego odpowiedzialności za wady w wykonanych pracach remontowych i zalaniu mieszkania - jeszcze przed wniesieniem przez A. W. pozwu w niniejszej sprawie tj. w dniu 14 marca 2014 roku, kiedy wskazał, że nie wykonywał żadnych prac remontowych w jej lokalu ani ich nie nadzorował.

K. E. nigdy nie zobowiązywał się do wykonywania prac poprawkowych wykonanych pierwotnie przez T. P. (1). Wiedział o konflikcie pomiędzy T. P. (1) a A. W. i starał się być mediatorem pomiędzy nimi. Wtedy też po raz pierwszy usłyszał, że T. P. (1) nie dostał żadnej zapłaty za wykonaną pracę tytułem wynagrodzenia.

Nieruchomość A. W. została sprzedana krótko po zakończonym sezonie letnim 2012r.

Ustalił ponadto Sąd Rejonowy, że wyrokiem zaocznym z dnia 4 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w K. w sprawie I C 751/13 zasądził od A. W. na rzecz K. L. (1) kwotę 3.245,33 zł tytułem odszkodowania za szkody powstałe w wyniku zalania mieszkania położonego w U. przy ul. (...), stanowiącego własność K. L. (1). Od niniejszego wyroku zaocznego A. W. nie wniosła sprzeciwu, nie zawiadomiła K. E. czy T. P. (1) o toczącym się procesie w przedmiocie odszkodowania tym samym zapadłe orzeczenie przed Sądem Rejonowym w K. uprawomocniło się, a K. E. czy też T. P. (1) zostali pozbawieni możliwości wstąpienia do sprawy chociażby w charakterze interwenienta ubocznego i podjęcia się obrony swojego stanowiska.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo wytoczone przez A. W. przeciwko pozwanemu K. E. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy uznał bowiem, że pozwany K. E. zgłosił skuteczny zarzut braku legitymacji biernej procesowej wobec czego wyrokiem z dnia 19 stycznia 2017r. oddalił powództwo, zasadzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy wskazał na czym polega legitymacja procesowa, wskazując jednocześnie, że Sąd dokonuje oceny istnienia legitymacji procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy. Brak legitymacji procesowej zarówno czynnej jak i biernej prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo.

Zwrócił przy tym uwagę sąd meriti, że w niniejszej sprawie na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego obejmującego nie tylko analizę załączonych na potrzeby niniejszego procesu dokumentów w postaci faktur czy oświadczeń złożonych przez m.in. świadka T. P. (1) ale również osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadków Sąd ustalił, że powódkę A. W. łączyła umowa o dzieło zawarta w formie ustnej z T. P. (1), nie zaś z K. E., przeciwko któremu powództwo zostało wniesione.

Sąd Rejonowy uznał, że strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność wykazania, że łączyła ją z pozwanym jakakolwiek umowa, której przedmiotem miało być wykonanie prac remontowych w nieruchomości powódki w U.. Co więcej zawnioskowani przez stronę powodową świadkowie w osobie K. L. (2) czy J. P., D. W. (matki powódki) i T. A. (były konkubent powódki) nie potwierdzili okoliczności wskazywanych przez powódkę. Wszyscy wyżej wskazani świadkowie nie byli świadkami rozmów prowadzonych pomiędzy A. W. a K. E.. Nie wiedzieli jakie były uzgodnienia powódki w zakresie przeprowadzonych prac remontowych, rozliczeń itp. Nie byli bezpośrednimi

świadkami tych rozmów. Nie przebywali w U. w trakcie trwania prac remontowych. Wszystkie informacje powzięli od powódki A. W., która relacjonowała im przebieg remontu, tudzież wydawała polecenia (w przypadku T. A.) co do przeprowadzanych prac. Przekazywane zaś informacje były informacjami niepełnymi i lakonicznymi nie mającymi żadnej wartości merytorycznej dla sprawy.

Sąd Rejonowy w pełni dał wiarę zaś świadkom zawnioskowanym przez stronę pozwaną w szczególności pracownikom ekipy remontowej (S. B., W. P. i T. P. (1)) wykonującej remont w nieruchomości powódki w szczególności w zakresie osoby nadzorującej wykonywanie prac remontowych i kierującej całym remontem, rodzaju prac wykonywanych na terenie w/w nieruchomości, czasookresu ich wykonania, zastrzeżeń zgłaszanych przez powódkę, jej obecności w U. w trakcie remontu. Świadkowie ci jednogłośnie wskazali, że osobą kierującą całym remontem i jednocześnie nadzorującą prace remontowe był T. P. (1), który to nieustannie był w kontakcie telefonicznym z A. W.. Z K. E. świadkowie ci nie mieli żadnego kontaktu. To T. P. (1) organizował czas pracy w ciągu dnia roboczego swoim pracownikom, sam wykonywał te prace, jeździł po materiały itp., czy konsultował się z A. W.. Ponadto Sąd Rejonowy podkreślił, że sam T. P. (1) wskazał, że to jego łączyła umowa z A. W., szczegółowo też opisał przebieg wydarzeń i relacje panujące pomiędzy nim a powódką w szczególności w zakresie poczynionych uzgodnień co do wzajemnych rozliczeń i przebiegu prac.

Uznał Sąd I instancji, że rola K. E. ograniczała się do udzielenia pomocy A. W. w znalezieniu firmy remontowej i zakupu części materiałów budowlanych. Wobec powyższego Sąd stwierdził, że pozwany skutecznie podniósł zarzut braku legitymacji biernej w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc oraz na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U z 2013 roku, poz. 461). Stawkę wynagrodzenia adwokackiego w wysokości 2.400 złotych Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia.

Z takim rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego nie zgodziła się powódka wnosząc apelację, w którym zaskarżyła wyrok w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła :

1. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia tj. art. 233 § 1 kpc poprzez:
 - a. wadliwe ustalenie, iż pozwany nie posiada legitymacji biernej w sprawie, mimo że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zawarł z powódką ustną umowę, której przedmiotem miał być zakup materiałów budowlanych, znalezienie pracowników oraz wykonanie prac remontowych w nieruchomości położonej w U., co przesądza o legitymacji materialnej pozwanego w sprawie;
 - b. dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, z przekroczeniem zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, skutkującej błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy, iż pomiędzy stronami nie istniała żadna umowa, mimo że powódka przekazała pozwanemu kwotę 10.000 złotych tytułem zaliczki na wynagrodzenie (co wynika z tytułu wykonania przelewów)) oraz opłacenia wynagrodzenia pracowników oraz bezpośrednio pozwanemu zgłosiła usterki i wady w remontowanych pomieszczeniach, a pozwany zobowiązał się do ich usunięcia;
 - c. wadliwe ustalenie, iż powódka zawarła ustną umowę z T. P. (1), a nie z pozwanym, mimo że powódka z T. P. (1) rozmawiała wyłącznie telefonicznie o bieżących kwestiach technicznych, nigdy nie ustalała z nim zasad wynagrodzenia czy terminu wykonania prac, uważając T. P. (1) jedynie za pracownika zatrudnionego przez pozwanego, a T. P. (1) nigdy nie dochodził od powódki zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace;
 - d. niezasadną odmowę wiarygodności zeznaniom powódki, jak również poprzez danie wiary zeznaniom – pracowników T. P. (1), mimo że nie byli oni świadkami ustaleń pomiędzy powódką a pozwanym, a wszelką wiedzę w sprawie posiadają od T. P. (1) lub od pozwanego;

2. naruszenie przepisu postępowania, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 232 k.p.c. poprzez niezasadne uznanie, iż powódka nie sprostowała ciężarowi dowodu na okoliczność zawarcia z pozwanym umowy, mimo że powódka wykazała, iż przekazała pozwanemu kwotę 10.000 zł na zakup materiałów budowlanych oraz na opłacenie pracowników (co pozwany przyznał), a jej zeznania są logiczne i spójne z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków: D. W., K. L. (2) i T. A., tak więc stanowisko pozwanego, iż nigdy nie zawierał z powódką jakiegokolwiek umowy, uznać należy wyłącznie za przyjętą przez niego linię obrony przed odpowiedzialnością za nienależyte wykonanie zobowiązania.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w L., względnie o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 13.245,33 zł wraz z należnymi odsetkami, zgodnie z jej żądaniem wskazanym w pozwie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Pozwany podniósł, że apelacja powódki nie zawiera żadnej argumentacji mogącej świadczyć o trafności podnoszonych w niej zarzutów. Stanowisko wyrażone w apelacji nie znajduje bowiem – w ocenie pozwanego - odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje powódki jako bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że – mając na uwadze treść art. 382 k.p.c. - sąd apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r. w sprawie II CKN 704/97, LexPolonica nr 329345). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy, orzekając w niniejszej sprawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, trafnie oceniając przy tym zgromadzone w sprawie dowody. Z treści zebranego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził właściwe ustalenia i wnioski, w oparciu, o które prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, zaś sposób procedowania w sprawie odpowiadał wymogom określonym w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, tym samym Sąd Okręgowy w całej rozciągłości przyjmuje ustalenia i wnioski Sądu I instancji jako własne (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.).

Główny zarzut apelacji powódki sprowadza się do zarzutu niewłaściwego ustalenia stanu faktycznego polegające na nie uwzględnieniu okoliczności, z których miałyby wynikać, że powódka zawarła w 2012r. z pozwanym ustną umowę o dzieło dotyczącą wykonania w jej nieruchomości położonej w U. prac remontowych oraz na naruszeniu przepisu art. 233 kpc poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów.

Należy natomiast mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią - wyrażającą obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów

wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności. Sąd odniósł się do podniesionych przez strony w toku sprawy zarzutów. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego, wyjaśniając nad wyraz szczegółowo motywy, którymi się kierował. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podzielił zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia stanowisko Sądu Rejonowego. Nie znalazł przy tym podstaw do jego zakwestionowania w oparciu zarzuty, na których oparła apelację skarżąca powódka. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy, opierając się na doświadczeniu życiowym i logice, w sposób całościowy i pozbawiony jakiegokolwiek dowolności – prawidłowo - zinterpretował zaproponowany przez strony materiał dowodowy. Jego treść nie budziła przy tym żadnych wątpliwości.

Zgodzić się bowiem należy z Sądem Rejonowym, że przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie nie dało podstaw do przyjęcia – czego zdaje się oczekiwać powódka - że strony łączyła umowa o dzieło, której przedmiotem był remont lokali należących do powódki a położonych w U..

Z ustaleń faktycznych Sądu I instancji niewątpliwie wynika, że pozwany w pewnie sposób uczestniczył w organizacji prac remontowych w/w lokali powódki lecz nie sposób uznać, że to on był stroną umową i to od niego obecnie powódka może dochodzić roszczeń związanych z niewłaściwym wykonaniem umowy (zwrot zaliczki oraz regres za wypłacone K. L. (1) odszkodowanie). Rola bowiem pozwanego ograniczyła się do znalezienia firmy remontowej, która remont miała przeprowadzić oraz do zakupu części materiałów budowlanych. Pozwany przyznał, że taki i tylko taki obowiązek wobec powódki na siebie przyjął i z tego obowiązku się wywiązał – znalazł firmę, która zajęła się remontem oraz dokonał zakupu części materiałów budowlanych, co potwierdzając słuchani w sprawie świadkowie, a powódka nie domagała się od niego - bezpośrednio po zakończeniu robót - rozliczenia z dokonanej zaliczki, co należało traktować jako uznanie, że pozwany porane zaliczki należycie wydatkował.

Zdaniem strony powodowej argumentem przemawiającym za przyjęciem, że strony związane były umową o dzieło , której przedmiotem było wykonanie remontu, świadczy m.in. to, że powódka przelała na konto pozwanego dwie zaliczki – wskazując w tytule przelewu „zaliczka na remont”. Pozwany nie kwestionował faktu otrzymania w/w zaliczek w kwocie 7.000 zł i 3.000 zł, wskazał jedynie, że zaliczki otrzymał na zakup materiałów budowlanych, które zobowiązał się zakupić w imieniu powódki, a nie jak twierdzi powódka, że zaliczki te przelane zostały pozwanemu na poczet wynagrodzenia za wykonanie zleczonych prac. Jak wynika natomiast z zeznań świadka K. L. (2) – która poznała ze sobą strony, pozwany zadeklarował pomoc w przeprowadzeniu remontu, razem z powódką pojechał do U., świadek zeznał jednocześnie, że wie, iż inne osoby wykonywały ten remont.

Nie bez znaczenia jest, w ocenie Sądu Okręgowego także okoliczność, że pozwany, w pewien sposób uczestniczył także w „organizacji” remontu restauracji należącej do byłego konkubenta powódki, gdzie były wykonywane m.in. roboty

stolarskie przez W. P.. (...) budowlane kupowane (m.in. przez pozwanego) na potrzeby remontu lokali powódki i restauracji jej konkubenta były kupowane na faktury wystawione na nazwisko T. A.. Natomiast w e-mailu z dnia 17 maja 2012r. skierowanym do powódki, w którym pozwany wskazał nr konta zaznaczono, „zaliczka na materiały 7000 zł w tym stolarz”. Brak jest przy tym jakiegokolwiek informacji dotyczącej tego, w jakim terminie miałby być zakończony remont, jakie wynagrodzenie za dzieło ustalił strony.

Zdaniem Sądu Okręgowego najistotniejsze dla oceny tego czy strony były rzeczywiście związane umową o dzieło jest jednak stwierdzenie osoby faktycznie przeprowadzającej remont tj. T. P. (1), który stanowczo stwierdził, że to on miał „umowę zawartą ustnie z panią A. W. w zakresie przeprowadzanych prac remontowych w jej mieszkaniu w U.”. Stwierdził on jednocześnie, że nie był podwykonawcą pozwanego, ani też nie łączyła go z pozwanym żadna umowa. Sam w tym okresie prowadził firmę zajmującą się remontami. Także pracownik firmy (...) stwierdził, że nie zna pozwanego, nie widywał go na budowie, stwierdził jednocześnie, z jego pracodawca wykonywał remont lokali powódki.

Znamienne w sprawie jest również to, że choć powódka, jak twierdzi w pozwie, wielokrotnie zwracała się do pozwanego, aby ten dokonał naprawy usterek, powstałych wskutek wadliwie wykonanego dzieła, wyznaczając mu w tym celu odpowiednie terminy do naprawy, nie dołącza żadnego pisma kierowego do pozwanego w tym zakresie, a pochodzącego z daty, kiedy to jeszcze była właścicielką lokalu - jak bowiem wynika z akt sprawy po sezonie 2012r. sporne lokale powódka sprzedała i nie jest już ich właścicielką. Dopiero pismem z dnia 3 marca 2014r. – kiedy to powódka wiedziała już o toczącej się przeciwko niej sprawie z powództwa K. L. (1) - wezwała pozwanego do zwrotu wpłaconych zaliczek, stwierdzając, że odstępuje od umowy.

Wobec powyższego słusznie Sąd Rejonowy uznał, że powódka nie wykazała aby łączyła ją z pozwanym umowa o dzieło, tym samym brak było podstaw do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty dochodzonej pozwem zarówno stanowiącej równowartość uiszczonej zaliczki jak i równowartość kwoty wypłaconej przez powódkę K. L. (1) tytułem odszkodowania za zalanie lokalu.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zw. z art. 108 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 i § 10 pkt 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016r., poz. 1804 z późn. zm.), uznając, że powódka jako strona przegrywająca apelację winna zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty.